

Dziennik Chojnicki

codzienne pismo polsko-katolickie na powiaty: Chojnice, Tuchola i Sępólno.

Abonament na pocztach miesięczny 200 mk.
do Ameryki 1/2 dolar.
Ogłoszenia na stronie 5-lamowej 25 mk. od wiersza petyt.
Ogłoszenia z Niemiec w walucie niemieckiej.
Adres redakcji i administracji: Chojnica, ul. Olszowska nr. 18.
Telefon nr 44

Rękopisów się nie zwraca. W razie nadwyszczególnych wypadków, np. przeszkód w wydawnictwie, strajków lub innych nieprzewidzianych okoliczności, wydawstwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a czytelnik nie ma prawa do jakiegokolwiek odškodowania lub do niezapłaconych numerów.

Drukarnia i nakładem Wład. Jul. Schreiberna w Chojnicach. — Redaktor: Stefan Hoffman w Chojnicach

Nr. 296

Chojnice, sobota dnia 24-go grudnia 1921

Rok 1

U Złóbka!

OJCZE NASZ, KTÓRY JEST W NIEBIESIECH!

Prosił Cię, kiedyś, gdy nam nie było
głośno modlić się do Ciebie wolno w języku
naszych Ojców, o WOLNĄ I NIEPODLEGŁĄ
POLSKĘ.

ŚWIEĆ SIĘ IMIĘ TWOJE:

Błagał Cię o Polskę, tę wymarzoną naszą. Tę, co świecić miała postępem i rozwojem ducha Twojego, który myśmy za przyswojony Narodowi naszemu uważali, a przychodząc dzisiaj do ubożuchnego Złóbka Twojego, z goryczą przyznać musimy, że nie otrząśliśmy się jeszcze z win odziedziczonych.

PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE;

Bo w walce partyjnej, zapominaniu o najżywniejszych interesach państwa, zrzucając winę nawet na tych, co w dalekich lodach Sybiru za Kraj nasz kiedyś pomurzelili, szukamy oszłomienia, nie pamięci, że z błędów naszych narodowych otrząsnąć się nie potrafimy.

BĄDŹ WOLA TWOJA;

Nie z skargą, BOŻA DZIECINO, przed Złob Twój ubożuchny dzisiaj przychodzimy, lecz z skargą na nas samych, że mając przykład na dziejach Ojców naszych, innymi być nie umiemy.

JAKO W NIEBIE TAK I NA ZIEMI;

Pragniemy, by tutaj na ziemi Ojców naszych dobrze było każdemu; wyrobnik czy robotnik, kupiec czy przemysłowiec, lekarz czy adwokat, urzędnik prywatny czy państwowy, wszyscy mają CIEBIE, CHRYSIE NOWONARODZONY, chwalić, chwalać Ojczyznę naszą.

CHLEBA NASZEGO POWSZEDNIEGO DAJ NAM DZISIAJ;

Nikommu nie głodno i nie chłodno w Ojczyźnie naszej, kto chce i pragnie pracować. A jednak wojna stworzyła legiony tych, co gardząc pracą, chleba na innej szukają drodze; a jednak legiony mamy tych, co miasto do celu iść prostą drogą, na manowcach się błakają; a jednak mamy legiony tych, co wyznawając hasła, nie Boskim natchnione duchem, Ojczyźnie i sobie są ciężarem.

I ODPUSĆ NAM NASZE WINY;

Bo oto upoił się złotą wolnością naszą; bo oto obce bogi wyżej cenimy niż nasze własne, nam przez Ojców naszych przekazane; bo oto przetruci hasłami nam

obcymi, nie chcemy widzieć, że ratunek w nas samych tylko tkwi, w biednym czy bogatym, ubożuchnym duchem czy uczonym, bylebyśmy się nawzajem szanować umieli, bylebyśmy jedną myślą ożywieni byli: pracą dla Kraju.

Polska Kołęda!

W Złobie leży, któż pobieży
Kołędować Małemu;
Jezusowi, Chrystuwi
Dziś do nas zesłanemu!

W polskich sercach niby w Złobie
Leży dziś nasz Pan i Król —
My dziś Boga czujem w sobie,
On nam w radość zmienił ból.
Jego miłość to sprawiła
Że nas wszystkich zjednoczyła
W jeden węzeł, w jeden ślub.

Wszak Dzień nadszedł wymarzony,
Głaz grobowy odwalony;
I w kolebkę zmienił grób;
Już nie w grobie, ale w Złobie
Z Bogiem wstaje polski Duch; —
W górę wznosi skrzydła sobie
I do lotu wdraża w ruch.

Śmiało, śmiało Boże ptasze
Przeleć całe plemię lasze
Zanieś smutnym dobrą wieść:
Że nam w sercach Bóg się rodzi.
Gwiazda wschodzi, Polska wschodzi!
Chwała Bogu, Polsce: „Cześć!”

Oto z nami — tułaczami —
Cały Polski kłęk Kraj!
Co chcesz Panie, — uczyn z nami,
Ale Polsce ZGODĘ daj.

Przyjmij chętnie z Twojej ręki
Wszystkie kary, wszystkie męki
Ale Polsce MEKI skróć!

Boże Ojcie! Boże Wielki!
Weź krew naszą do kropelki!
Tylko Polsce ŚWIETNOŚĆ wróć.

I NIE WÓDŹ NAS NA POKUSZENIE;

Na wschodzie i zachodzie, na południu i północy, naszej krwią żołnierza naszego odzyskanej Ojczyzny, odgniwać nas, w pętach obcych władz i praw, Bracia. Nie zapominając o nich, dla nich żyjąc, pozostawiamy dalsze wyroki, TWOJEMU SĄDOWI, DZIECINO BOŻA.

ALE NAS ZBAW ODE ZŁEGO. AMEN.

Zbaw nas, by nad nami w grzechach się tarzającymi, już więcej nie zapanował obcy! Zbaw nas, byśmy się z błędów naszych, po przodkach odziedziczonych, odrodzić potrafili! Zbaw nas, byśmy obcą trucizną, od obcych na nasz Kraj nasłaną, się nie zatruli! Zbaw nas, byśmy ani partyjnych ani klasowych interesów nie przedkładali ponad korzyści państwa, nam zmartwychwstałego! Zbaw nas, by nasza armia była zawsze nikomu groźna i nikomu zagrażająca, lecz zawsze pilnym stróżem granic naszych; by nie stała nigdy na usługach żadnej partyi ani żadnego hasła, które nie jest partyą i hasłem całego odrodzonego, niepodległego, wolnego NARODU POLSKIEGO!

Wiljo! Świcie Narodzin CHRYSUSA PANA!

Świcie Miłości! Świcie Zapomnienia krzywd doznanych! Świcie Przebaczenia! Świcie Wejścia w siebie każdego z nas!

Do Złóbka nam wszystkim iść należy, wszystkim bez wyjątku, winnym i niewinnym, i pokłon złożyć TEMU, co MIŁOŚĆ przyniósł na świat, co Ją obwieścił cudem. Ież tych Narodzin JEZUSA obchodziliśmy w Polsce niewolni; iluż Ojców naszych w te święta marzyło jak o największym szczęściu swoim i narodu, o Wolności Polski! Iluż pomarzło w dalekiej drodze na śnieżnym całunem pokrytej ziemi na Sybir mroźny, Sybir daleki! Ilużby oddało z rozkoszą dwa życia, trzy, cztery, by bodaj przez jedną chwilę POLSKĘ, naszą POLSKĘ, wolną i niepodległą ujrzeć!

A my?

My, cośmy naszą czy nie naszą zaśluga, Ją, POLSKĘ, ku narodzeniu ponownemu z grobu dźwignąć umieli, czy nam nie starczy sił i dobrej woli, byśmy Ją umieli poprowadzić ku ODRODZENIU?

Gwiazdka! Wilja Narodzin Chrystusa! Wierzący i niedowiarek — w imię cudu, który nad Polską się objawił, niechaj pospiesza z sercem pełnym do Złóbka CHRYSUSA PANA i wraz z Wydawcą, redakcją i personelem Dzienn. Chojnickiego zaśpiewa wolną, polską piersią

„Podnieś rękę Boże DZIECIE,

Błogosław Ojczyznę miłą;

W dobrych radach, w dobrym bycie,

Wspieraj moc JEJ Swoją siłą.

H.

Przegląd Prasy.

Obóz narodowy stoi w ogniu walki. Odpiera ataki i sam atakuje. Tępi szkodnictwo publiczne, demoralizację polityczną, domagając się samowoli organów władzy, nawet najwyższych, demaskując zapędy, krzywdzące dobro narodowe. Odpiera napaści, oparte na fałszu oszczerstwie lub gwałcie. Ale w wirze walki zarówno obóz narodowy, jak cała opinia narodowa, nie powinny tracić z oczu istotnego celu walki. Na to zwraca uwagę „Słowo Polskie”.

Charakter obecnej naszej taktyki opozycyjnej czy to w prasie, czy w Sejmie nie powinien bowiem w błęd wprowadzać opinii publicznej, gdy wartościuje walory etyczne celowość uchybienia czy zdobycze tej opozycji.

Osoby Belwederu są niewątpliwie w aktualnej konstelacji politycznej Rzpltej. bardzo ważne i wpływowe, nie mniej jednak nie o nie toczy się walka opozycji. Kłopoty i szkody, jakie osobista działalność tych i setki innych jednostek codziennie państwu wyrządza, muszą oczywiście wywoływać oddźwięk w prasie i akcji obozu narodowego a obfitość tych oddźwięków stoi aż w nadto skromnej proporcji do obfitości tych kłopotów i szkód. Wolelibyśmy z pewnością nie zajmować się zupełnie temi osobistościami, gdybyśmy mieli niezbitą gwarancję, że Rzpl. „wytrzyma” ich zabawę w państwo do czasu, w którym one znikną z powierzchni życia polskiego. Niestety, nie posiadając tej gwarancji, musimy ze szkodą niepowetowaną dla twórczej roli opozycji, lwią część czasu w pracy politycznej, miejsca w prasie i energii duchowej poświęcać demaskowaniu tej szkodliwej roboty i orjentowaniu o tej szkodliwości opinii publicznej.

Spełnianie tych przykrych lecz koniecznych obowiązków pociąga za sobą — jak to już wspomnieliśmy — niepowetowane szkody dla twórczości opozycyjnego charakteru naszej pracy.

Celem istotnym bowiem tej opozycyjnej pracy nie jest obalenie tych lub owych jednostek szkodliwych, lecz wyrwanie z korzeniami z państwowego życia polskiego systemu rządów a raczej ideologii rządów, reprezentowanej przez tę grupę polityczną, która w listopadzie 1918 r., nieprawnie zagarnęła władzę państwową w swoje ręce.

Ideologia ta jest mieszaniną poglądów romantycznych, socjalistycznych, radykalno-liberalnych, ugniecionych w ciasto przy pomocy drożdży żydowsko-masońskich, do których przyczepił się ludowcowy ogoizm klasowy, wychodowany przez byłych socjalistów. Szermierze tej ideologii dzierżą władzę w Polsce od 3 lat.

Ogół nie rozumiał dokładnie, jaka się kępuje jego ruchy, odczuwa tylko, że się istnieje. „Gazeta Warszawska” tak w tej sprawie z powodu konferencji żydoznawczej w Warszawie pisze:

W Polsce zaczęto już domyslać się ukrytego stosunku pomiędzy sprawą żydowską a czynnikami wywrotowymi lub rozkładowymi (od bolszewików poczynając, w górę) i germanofilskimi. Tem się tłumaczy nieufność społeczeństwa do t. zw. lewicy i stopniowe jej bankructwo, nieufność co do jej niezależności od żydów świadomej, czy bezwiednej, płynącej z hipnozy. Teraz dopiero można się zorientować co do właściwej roli politycznej socjalistów i związków tajnych międzynarodowych, owych wszystkich żywiaków „niepodległościowych”, które gdy przyszła niepodległość, nie mogą się wylegitymować z motywów, dlaczego nie chcą Polski narodowej i silnej państwowo.

Zastrzeżono bowiem z ich wiedzą w interesie żydów, że Polska nie będzie mocarstwem, lecz domem dla nich przechodnim, jak hotel.

Spostrzeżono, że grożą nam niebezpieczeństwa nie tylko z zewnątrz, lecz od jakiejś anonimowej siły wewnętrznej, jakby z zatrucia pochodzącej, że systematycznie pracują u nas jakieś ręce nad anarchją społeczną, moralną, obyczajową i umysłową, aby z nas czynić naród niepoczytalny w myśleniu i działaniu.

Mimo to żydzi odgrywają w naszej polityce wciąż jeszcze rolę decydującą. Np. w sprawie wileńskiej federaliści ostatnie zwycięstwo przy głosowaniu nad oderwaniem powiatów lidzkiego i bractawskiego odnieśli tylko przy pomocy żydów, którzy kazali sobie za to zapłacić. Czem? nie wiadomo. Ale, że jakieś obietnice dano im, to fakt, który podały pierwsze gazety żydowskie. Ostatni „Nasz Kurjer”, otrzymawszy widocznie monitę od rządu za to, pisze, że:

Po otrzymaniu pewnych wyjaśnień, posłowie żydowscy głosowali za wnioskiem rządowym. Na tem rola ich się skończyła.

Ale w końcu artykułu jasno stwierdza, że wyjaśnienia te musiałyby być korzystne dla żydów, bo oto co pisze z powodu wyborów w ziemi wileńskiej:

Litwa. Kowieńska nadała żydom pełnię praw obywatelskich i narodowych, a Polska zarówno w centrum jak w samej wileńszczyźnie uprawia politykę wybitnie antysemicką. Iść na rękę Polsce nawet w imię korzyści ekonomicznych wygląda na sprzeniewierzenie się i ideałom wyższym i na przypieczętowanie swego upodlenia pod względem prawnym. Na to żadna partja odpowiedzialna zdecydować się nie może.

Dalej plebiscyt wileński niema jeszcze przed sobą trwałego gruntu międzynarodowego. Informacje kolejno się zmieniają, wzajemnie sobie przeczą i nigdy nie grzeszą jasnością. Obiektywnie rzecz się przedstawia tak, że władze polskie robią próbę z plebiscytem, spodziewając się, że jeśli wypadnie na korzyść Polsce, to Ententa go uzna, ale żadnej pewności jeszcze niema. Polacy nie mają nic do stracenia a wiele do wygrania, więc mogą sobie przerabiać te doświadczenia po kilka razy. Litwini, odwrotnie, mogą się bezkarnie trzymać stanowiska negatywnego. Inaczej białorusini i żydzi. Samo przystąpienie do wyboru już oznacza przechylenie się ku Polsce... i zadzieranie z Litwą. A co się stanie, jeżeli ten cały Sejm nie zostanie przez Ententę uznany i ziemia Wileńska zostanie oddana wielkiej Litwie? Wszak wtenczas Litwini nie tylko odwrócą swą łaskę od żydów, lecz i staną się ich zaciekłymi wrogami. A Polska, czy będzie chciała i mogła wówczas ich bronić? Historia nie zna przykładów wdzięczności, a względem żydów tembardziej. Weźmy następnie wypadek prawdopodobniejszy. Po plebiscycie Polska, trzymając Wileńszczyznę jako fant w ręku legalnie, na podstawie woli ludności, złamie dotychczasowy upór litewski zmusi Litwę do zgody na dominium, w myśl któregośkolwiek z projektów Hymansa. Wtedy starzy antysemici polscy i świeżo upieczeni (wskutek żydowskiego polonofilstwa) antysemici litewscy zawrą porozumienie na skórze żydowskiej.

Ostatecznie jednak żydzi zdecydowali się zrobić wybór między swymi „ideałami wyższymi” a „korzyściami ekonomicznymi”.

Gdyby Rząd Polski uczynił stanowczy krok w sprawie żydowskiej, zarówno w Polsce, jak i na Wileńszczyźnie oznaczałoby, że wahałoby się w stroju poruszyłoby się w stronę Polski.

Nie wątpimy, że Rząd obecny weźmie to pod uwagę i pospieszy dać nowe korzyści ekonomiczne (czy tylko?) żydom. Ale opinia narodowa musi temu twarde i jasno się przeciwstawić i do tego nie dopuścić.

Walka ze zwyrodnieniem rasy.

„Lecz narodu duch zatruty,
To dopiero bólów ból”.

Podczas srogiej niewoli marzyliśmy o Polsce w najpiękniejszych barwach. Wierzyliśmy, gdy na zegarze dziejowym wybił dla nas godzina wolności, to będzie od razu raj tu na ziemi polskiej.

Rzeczywistość nieubłagana przeraziła z nas wielu, wielu pogryzła w wątpleniu. Wolność naszą odżyłaliśmy bowiem we warunkach takich, o jakich nie umiał nawet pomyśleć umysł ludzki.

Jedną z głównych przyczyn stanu tego smutnego jest zdziczenie i rozwydrzenie, spowodowane przez długoletnią wojnę. Alkoholizm, prostytucja z chorobami przez nią powodowanymi, gruźlica i inne plagi duchowe i fizyczne spadły na społeczeństwo nasze jak szarża i niszczą najżywniejsze jego siły.

Spółeczeństwo nasze, zaprzątnięte przeróżnymi sprawami, przeocza to najgroźniejsze dla bytu narodowego niebezpieczeństwo. Czas jednak najwyższy, porzucić przerażenie, wątplenia i skargi, a zabrać się do walki z temi plagami.

Zwyczajowo odparła jednomyślna akcja narodu Lejby Trockiego we formie hord, niszczących nasz dobrobyt materialny. Lejba Trocki jest jednakże umysłowo wieniem także demoralizacji, a Lejba ten gorszy jest od tamtego.

Nikt jeszcze nie zdołał uśmiercić narodu żywego i zdrowego mieczem lub kulą, ale dzieje ludzkości mówią o bardzo licznych upadkach potężnych narodów przez karty, butelki i dziewczki.

W obliczu niezachwianej więc prawdy, że narody chyliły się ku upadkowi, skoro rozwielił się u nich demoralizacja, a że potężniejszą, dopóki są zorowe na duszy i ciele,

a dalej wobec faktu, że odziedziczyliśmy po wojnach ogromne zdziczenie i rozwydrzenie

utworzyła się przy Wojewódzkiej Radzie Opieki Społecznej Sekcja Walki z zwyrodnieniem rasy. Sekcja ta dzieli się na 3 podsekcje

- 1) Walki z prostytucją i chorobami płciowymi,
- 2) Walki z alkoholizmem,
- 3) Walki z gruźlicą.

Wojewódzka Rada Opieki Społecznej wzywa wszystkie Powiatowe Rady Opieki Społecznej do zorganizowania w każdym powiecie podobnej Sekcji. Wszystkich ludzi dobrej woli prosimy o popieranie działalności tych Sekcji. Wskazówkami, radami i materiałami służy Wojewódzka Rada Opieki Społecznej.

Sprawy polskie.

Nowe Rozporządzenie Rady Ministrów.

Warszawa. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu wczorajszym postanowiła znieść państwowy urząd melioracji rolnej a czynności jego przekazała ministerstwu rolnictwa i dóbr państwowych. Przyjęto też uchwałę, że działy administracji skarbowej na terenie b. dzielnicy pruskiej przechodzą z dniem 10 stycznia do ministerstwa b. dzielnicy pruskiej.

(Tak więc rada ministrów uchwaliła likwidację najważniejszego działu b. dz. pr. Likwidacja ta ma nastąpić w porozumieniu z ministrem byłej dzielnicy prus-

kiej. Ciekawe jakie to porozumienie będzie. W każdym bowiem razie likwidacja departamentu skarbowego min. b. dz. pr. oznacza zupełną likwidację ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, z tą bowiem chwilą wszystkie departamenty pozostałe jeszcze w ministerstwie, tracą swą swobodę przez niemożność dysponowania funduszami. Jeśli likwidacja miałaby być istotnie w dniu 10 stycznia przeprowadzona, to poprzednia uchwała Rady ministrów o przedłużeniu likwidacji niektórych departamentów byłej dzielnicy pruskiej do dnia 1. kwietnia, byłaby tylko czerzą komedją. Red.)

Deficyt państwowych kopalni.

Warszawa. Prezydent Rady Ministrów komunikuje: P. minister skarbu oświadczył w Sejmie w swojej mowie z 16. bm., że państwowe kopalnie węgla są budżetowo znacznie deficytowe. W zestawieniu budżetu państwa, w którym wszystkie wydatki na inwestycje, a zatem i na inwestycje w nowobudujących, jest to stwierdzone w pełnej zgodzie z prawdą, albowiem w roku 1921 dołożył skarb państwa do rządowych kopalni węgla 168 352 765 marek, o którą to sumą powiększył się oczywiście deficyt budżetu, zwiększając tem samem o tę kwotę obieg biletów bankowych. Na rok 1922 wedle preliminarza Min. Przem. i Handlu deficyt budżetu z funduszy państwowych dla kopalni węgla wyrazi się w cyfrze 270 milionów marek, tzw. łączny deficyt budżetowy za lata 1921 i 1922 wynosić będzie w tej kategorii przedsiębiorstw. prawie pół milarda marek (dokładnie 438 milionów). Wszystkie zatem oświadczenia i uwagi, jakie w tym przedmiocie padły w Sejmie ze strony poszczególnych posłów, które podawały w wątpliwość autentyczność wyżej podanych cyfr były pozbawione podstaw.

Cyfr, które w dalszym ciągu debaty sejmowej przytoczył minister przemysłu i handlu, obejmują zestawienie gospodarki finansowej w poszczególnych państwowych kopalniach węgla w szczególności kopalni w Brzeszczu i opierają się na założeniu, że nowe inwestycje nie są deficytem, lecz stanowią powiększenie majątku przedsiębiorstwa. Przy takim obrachunku kopalnia Brzeszcze wykazuje podwyżkę dochodów eksploatacyjnych nad rozchodami. Stwierdzić należy zatem, że między podanymi przez p. ministra skarbu i przez kierownika Min. Przem. i Handlu cyframi nie było żadnej merytorycznej sprzeczności.

Co się dzieje w świecie?

Kim jest p. Hymans?

W krakowskim „Ozasiu” znajdujemy ciekawą korespondencję z Genewy, z której wyluszczyć następujące szczegóły:

Obecny stan sprawy wileńskiej jest rezultatem fałszywego jej postawienia w przyszłości, a także naszej ignorancji zachodnich stosunków politycznych. I tak np. przyjęto u nas z radością wiadomość, że dyskusja w sprawie Wilna toczyć się będzie w Brukseli i że referentem będzie p. Hymans, który jakoby jest wielkim przyjacielem Polaków, a nawet ustąpił z gabinetu z powodu przeszkód, stawianych Polsce przy sprowadzaniu amunicji z Belgii. Otóż p. Hymans — właściwie Heumann, — chrześcijanin bardzo świeży, ożeniony z p. Goldsmith-Rothschild, i szwagier znanego przemysłowca i finansisty żydowsko-rosyjskiego Łazarza Brodzkiego, obraca się właśnie w obrębie wpływów, jak najnieprzyjemniejszych dla Polski. Ale i ostatni rząd belgijski wcale się nie składał z naszych przyjaciół. Trzeba najpierw wiedzieć, że rząd ten cieszył się między innymi poparciem wszechpotężnego prezesa Société generale bar. Franqui, który, jak cała międzynarodowa finansjera, odnosi się do Polski raczej niechętnie; ale nie możemy również liczyć na poparcie grupy katolickiej, która opiera się głównie na Flamandach, usposobionych życzliwie dla Niemiec; koła zaś, z którymi posielstwo polskie w Brukseli najbliższe się znosi, nie posiadają żadnych politycznych wpływów. Położenie nasze było zatem w chwili otwarcia posiedzenia Ligi, przeznaczanego dla omówienia sprawy wileńskiej, bardzo niekorzystne, tembardziej, że ze strony angielskiej mogliśmy oczekiwać jak najmniejszego oddziaływania, gdyż Anglia uważała wówczas Litwę z Wilnem jako pomost, który jej pozwoli — wspólnie z Niemcami — przedostać się do Rosji dla ekonomicznej eksploatacji tego kraju; natomiast pozostawienie Wilna w rękach polskich plany te udaremniało.

Nastroje Gdańskie.

Gdańsk. Niemieckie pisma gdańskie donoszą, że parowiec „Dozma” w Antwerpji ładuje dla kopalni polskich 35 kg., dynamitu, 1 100 kg., balenitu i 1 200 sztuk kapsli wybuchowych. Z tonu notatki prasy gdańskiej wnosić można, że zapowiada się nowa kampanja przeciw wyładowaniu tych materiałów w porcie gdańskim.

Gdańsk. Jak donosiliśmy, bawił w zeszłym tygodniu w Gdańsku poseł sowiecki w Warszawie Karachan. Obecnie prasa niemiecka zamieszcza prawdopodobnie inspirowaną wiadomość, że podczas rozmowy Karachana z prezydentem senatu Sahmem rozpatrywano handlowe i przemysłowe znaczenie Gdańska w stosunku do zapotrzebowania Rosji oraz kwestję urządzenia konsulatu sowieckiego w Gdańsku.

A jednak zbroją się.

Berlin. Berlińska „Freiheit” występuje dziś ostro przeciwko wydanym przez ministra obrony Rzeszy przepisów służbowych dla armji, które według niej mają na celu stworzenie podstaw daleko większej armji, aniżeli przyznana Niemcom w traktacie wersalskim. „Freiheit” twierdzi całkiem słusznie, że zagranica musi py-

tać siebie, dlaczego minister obrony Rzeszy kładzie tak wielki nacisk na wyćwiczenie karnych niemieckich żołnierzy i to w dodatku w takich środkach, walki, które Niemcy na zasadzie traktatu wersalskiego nie dysponują. Obowiązkiem kanciera było zakazać wydania tych przepisów i przypomnieć sobie, że zasługą właśnie oficerów republikańskich było niesłychanie lekomyślne roztrwonienie pieniędzy i funduszy republiki niemieckiej w roku 1919—20 na przeróżne zachcianki wojennych zdobywczy w Kurlandji, Łotwie i Polsce.

Niemcy będą musiały płacić.

L o n d y n. „Agencja Havasa“ donosi: W czasie rokowań angielsko-francuskich Francja obstawać będzie przy konieczności uzyskania od rządu Rzeszy dokładnej i sumiennie opracowanej statystyki eksportu i importu niemieckiego. Rzezoznawcy francuscy stwierdzili, że Niemcy są w możności zapłacić całkowicie ratę przypadającą na 15. stycznia r. p.

Należy przypuszczać, że i rzezoznawcy angielscy podzielą ten pogląd. Ostateczne zarządzenia, mające na celu zmuszenie Niemiec do dokonania wypłaty powyższej będą w porozumieniu z państwami sprzymierzonymi.

Sowiety kupują broń w Niemczech.

S z t o k h o l m. „Svenska Dagbladet“ donosi, że Karol Kilbom naczelny redaktor dziennika bolszewickiego w Sztokholmie, członek III międzynarodówki zakupił w Niemczech na rachunek Rosji sowieckiej 300 000 karabinów. Część ich znajduje się już w Szwecji, skąd ma być przewieziona do Rosji. Zakupiono również dla Rosji broń w Szwecji, Danii i innych krajach. Dalej bolszewicy szwedzcy mieli otrzymać 500 000 koron na przeprowadzenie tej transakcji.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Chojnice, dnia 23 grudnia 1921 r.

— **Oplatek** wigilijny można nabyć u organisty pana Gierszewskiego, Rynek 4, I piętro.

— **Gimnazjum.** Na rzecz „Ratujcie dzieci“ wpłaciło tutejsze Państwowe Gimnazjum do Powiatowej Kasy Oszczędności zebrane od profesorów i uczniów 14688 (czternaście tysięcy sześćset ośmdziesiąt ośm) mk. w tem 500 mk., które na pożegnaniu złożył odchodzący uczeń kl. IV Jerzy Brinkmann, a 200 mk. od panny Janiny Jackowskiej z urzędu skarbowego. Oprócz tego złożyli uczniowie kl. VIII Piechowski 10 a Rekowski 20 mk. niemieckich. Niech i ta kruszyna przyczynie się do Gwiazdki biednych dzieci!

— **Nakładem Ministerstwa Poczty i Telegrafów** został wydany „Spis urzędów i agencji pocztowych oraz stacji kolejowych na obszarze Rzecz-

pospolitej Polskiej“. Spisy te można zamówić zaraz, w urzędzie pocztowym i będą dostarczone przez Ministerstwo poczt po cenie 1500 marek za sztukę.

Lipusz. W ubiegłą niedzielę odbył się tu wiec Związku Ludowo-Narodowego. Zagał go przewodniczący stronnictwa na Lipusz pan Gackowski. Redaktor pan Kowalski, sekretarz Związku na powiaty kościelski i kartuski rozwiódł się o naszym położeniu zewnętrznym i wewnętrznym. Przy omawianiu polityki wewnętrznej rozwiódł się poszczególnie o znaczeniu podwyżki naszej marki polskiej w życiu gospodarczym Polski, dalej o daninie, o reformie rolnej, jak w ogóle o wszystkich aktualnych sprawach naszej wewnętrznej polityki.

Ks. prob. Dorszyński zachęcał do jak najgorliwszego udziału w mających się odbyć 28. b. m. wyborach do sejmików powiatowych, potępiając równocześnie rozdwojenie, w czem czcigodnego mówcę poparł p. Kowalski.

W tym samym dniu odbywał się drugi wiec w Kaliszu, w którym udział uczestników był co prawda mniejszy, niż w Lipuszu, ale zainteresowanie również wielkie.

Skórcz, (pow. starogardzki). Przystąpiono tutaj do zorganizowania nowej szkoły rolniczej; otwarcie nastąpi w styczniu 1922 r. na razie z kursem niższym, a od okresu zimowego 1922 r. także i kurs wyższy. Warunki wpisu, czesne i t. d. te same, co i w innych szkołach rolniczych tego typu na Pomorzu. Wpisy obecnie już przyjmuje ks. proboszcz Karczewski i wójt pan Paszke (Skórcz). Dyrektorem nowego tego zakładu zostaje pan Redyk Jan, dotychczasowy profesor i zastępca dyrektora Szkoły roln. kościelskiej. Kwalifikacje jego dają gwarancję, że szkołę postawi na tej samej stopie nauki i praktycznego obozowania uczniów z gospodarstwem, co i w innych szkołach rolniczych Pomorza.

Tezew. Na rozprawie Sądu ławniczego w Tezewie z dnia 15. bm. zostali skazani:

1. Marja Braunek z Lwowa za przemyślnictwo pieniędzy z Polski do w. m. Gdańska na 20 tysięcy mk. grzywny, w razie niemożności zapłacenia 1 miesiąc więzienia oraz konfiskatę 7 tysięcy mk. polskich.

2. Fritz Werber z Wiednia za przem. czeku w wysokości 15 tys. marek niem. z Polski do w. m. Gdańska na konfiskatę czeku.

3. Albert Goldgluek z Gdańska za przem. czeku 6 skrzyń konjaku i towarów spożywczych z Polski do Gdańska na konfiskatę pow. towaru.

4. Elżbieta Polej z Mariensee za przem. 10 tys. mk. polskich do Gdańska na konfiskatę owej sumy.

5. Marja Siewert z Gdańska za przem. 10 tys. mk. polsk. do Gdańska na konfiskatę tej sumy.

6. M. Sauberlich z Sopotu za przem. 389 mk. niklowych z Polski do Gdańska na konfiskatę tej sumy.

7. Ida Heinrich z Gdańska za przem. 7 mk. srebrnych, które miała w trzewikach ukryte, na konfiskatę tychże.

8. Robotniczy Paweł Talarz, Marceli Strahl, Jerzy Drews za kradzież ogrodową każdy na 1500 mk. grzywny, w razie niem. zapł. na 5 dni aresztu.

9. Emma Herter z Tczewa za nielegalne przekroczenie granicy w 12 wypadkach na 1 tydzień więzienia i 20 tys. mr. grzywny, w razie niem. zapł. 1 miesiąc więzienia. Oskarżona została zaraz aresztowaną i tylko za złożeniem kaucji 40 tys. mr. została puszczona na wolną stopę.

10. Leokadja Grabik z Tczewa za nielegalne przekroczenia granicy na 500 mr. grzywny w razie niem. zapł. 3 dni aresztu.

11. Władysława i Czesława Rudnickie za nielegalne przekroczenia granicy każdą na 1500 mr. grzywny w razie niem. zapł. 5 dni aresztu.

Germanizacja w kościele. „Gazeta Olsztynska“ odebrała z pewnego miasteczka na Mazurach następujące uwagi: U nas od dłuższego czasu już wcale nabożeństw polskich nie ma. Dawniej były przynajmniej kazania polskie co czwartą niedzielę. Kilku Polaków, którzy energicznie dopominali się polskich kazań, wyprowadziło się do Polski. Przeważna część parafjan składa się jeszcze z ludu polskiego, ale lud ten jest cichy i bjaźliwy i o kazania polskie się nie dopomina. Przyjmuje ten lud u nas te nowatorstwa w kościele z rezygnacją. Polski „Vater“ i „Mutter“ idą do kościoła i nawet śpiewają za innymi niemieckie pieśni, których treści nie rozumieją. Syn bowiem jest na urzędzie i zakazuje rodzicom kompromitować go przez mowę polską. Zgermanizowany syn katolik wziął żonę ewangelicką i chodzi z nią do ewangelickiego kościoła. U nas panuje bowiem mniemanie, że do kościoła kat. chodzi tylko „Pollacken“. Nazwiskami ewentualnie służyć mogą. Mamy tu w mieście także dwóch zgermanizowanych Polaków, jeden pochodzi z Poznańskiego, drugi z byłej Kongresówki. Tych prawie w kościele nie widać. „Volksblatt“ pisał, że Polacy mogą się przeciw po polsku modlić na niemieckim nabożeństwie. Mówił ktoś głośno w naszym kościele „Zdrowaś Marja“, a jakiś Niemiec powiedział: „Hier wird nicht polnisch gebetet“. Inny zaś zgermanizowany Polak, gdy na chórze zaśpiewano dawniej pieśń polską, zawołał wychodząc z kościoła: „Jek jesse raz Polaki zaśpiewają po polsku, to zaśpiewam im „Dajezland, Dajezland über alles“. Germanizacja więc nie pożytek, lecz szkodę Kościołowi przynosi.

Obwieszczenie.

Rozporządzeniem Ministerstwa B. Dz. Pru. z dnia 19. listopada 21 r. podwyższonym został dotychczasowy podatek od papierosów i tytoniu cienko krajanego w ten sposób, że od papierosów opłata podatkowa wynosi 50%, a od tytoniu cienko krajanego jak pod II. Przepisanymi jednostkami opodatkowania dla papierosów są paczki względnie pudełka zawierające 10, 20, 50 i 100 sztuk, a dla tytoniu jak pod II.

Cena drobnej sprzedaży podług klas wartościowych.

I. dla papierosów:

Cena 1 A 1. po	400 mk. za 100 sztuk
„ 1 A 2. „	500 „ „ „ „
„ 1 B 1. „	600 „ „ „ „
„ 1 B 2. „	700 „ „ „ „
„ 1 C 1. „	800 „ „ „ „
„ 1 C 2. „	900 „ „ „ „
„ 1 D 1. „	1000 „ „ „ „
„ 1 D 2. „	1200 „ „ „ „
„ 1 E 1. „	1400 „ „ „ „
„ 1 E 2. „	1600 „ „ „ „
„ 1 F 1. „	1800 „ „ „ „
„ 1 F 2. „	2000 „ „ „ „

II. dla tytoniu krajanego na papierosy:

klasa a) w cenie do 3000 mk.	za 1 kg podatek 1500 mk.
b) w ponad 3000 mk. do 6000mk.	„ 1 „ „ 3200 „
c) w „ 6000 „ „ 9000 „	„ 1 „ „ 4900 „
d) w „ 9000 „ „ 12000 „	„ 1 „ „ 6600 „
e) w „ 12000 „ „ „ „	„ 1 „ „ 8200 „

Rozporządzenie niniejsze obowiązują z dniem 18. grudnia 1921 r., znajdujące się w tym dniu zapasy papierosów i tytoniu papierosowego u wytwórców, handlarzy i innych osób podlegających zgłoszeniu i dodatkowemu opodatkowaniu.

Zapasy papierosów do 100 sztuk a tytoniu papierosowego do 500 g tylko u osób prywatnych wolne są od zgłoszenia i dodatkowego opodatkowania.

Osoby obowiązane do zgłoszenia swych zapasów, celem dodatkowego opodatkowania wnoszą swe zgłoszenie w trzech egzemplarzach najpóźniej do dnia 14 od dnia wyżej oznaczonego do właściwych Urzędów akcyzowych i monopolów państwowych lub do właściwego Urzędu Kontroli skarbowej, ilość cenę drobną sprzedazy dla każdego rodzaju i gatunku wyróbów tytoniowych.

Przypadający dodatkowy podatek oblicza się uwzględniając uiszczony już poprzednio podatek.

Dodatkowy podatek może być kredytowany na specjalne wnioski strony skierowane do właściwych Urzędów skarbowych akcyz i monopolów państwowych przed upływem terminu płatności przypadającego dodatkowego podatku.

Nie ogłoszenie do dodatkowego opodatkowania będzie uważane za defraudację tego podatku i podlegnie przewidzianej karze ustawowej z zastosowaniem kwoty zagrożonego dodatku.

Pomorska Izba Skarbowa.

Wesołych Świąt

życzy wszystkim swym Abonentom, Czytelnikom i Zwolennikom

Wydawnictwo i Redakcja

„Dziennika Chojnickiego“.

Las do wycięcia

nadające się do belek i drągów telegraficznych

kupuje każdego czasu za gotówkę

Oswald Werner, Chojnice

Dworcowa 72

telef. 290.

Udział Spółdzielczy

który każdy spółnik może wpłacić. jest podwyższony

na 30000 marek.

Wpłaty które od 1.1.1922 roku mają mieć udział przy dywidendzie muszą być wpłacone do 28. grudnia przed południem.

Bankverein

CHOJNICE.

Sp. z. z. ogr. odp.

Szczupaka

poleca

E. Krause Nast.

A. Łyczywek.

Ostrzegamy przed lichymi naśladownictwami!

Prawdziwy oryginalny

ŻUPAN — król likierów

— z owoców leśnych. —

Prawdziwa oryginalna

NASTOJKA — królowa likierów

z owoców ogrodowych.

B. KASPROWICZ W GNIEŹNIE

ODDZIAŁ W POZNANIU

ULICA 27. GRUDNIA L. 10.

Niniejszem Szan. Publiczności p. p. Kupcom Oberżystom i wszystkim odsprzedającym z Chojnic i okolicy uprzejmie do wiadomości że po przejęciu firmy A. J. Jeleniewski. otwieram takową po zupełnej renowacji

dnia 1. stycznia 1922

pod firmą

Hurtownia Kolonjalna w Chojnicach

A. J. Jeleniewski następca Konrad Guczalski.

Współpraca pierwszorzędných krajowych i zagranicznych, Domów Im- i Eksportujących, długoletnie doświadczenia handlowe, surowa uczciwość i mojemu przedsięwzięciu odpowiedny kapitał są środki (by zaufanie) tych moich odbiorców usprawiedliwić którzy mnie takowem zaszczyca.

Prosząc o uwzględnienie nowej firmy kreśle się

Z poważaniem

Hurtownia Kolonjalna w Chojnicach A. J. Jeleniewski nast. K. Guczalski.

Oddziały Kartuzach plac św. Brunona w Toruniu.

Hurtownia Spółek Spożywców

Tow. Akc.

Oddział w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 16 i 16a.

Telefony: 741 i 742.

Skrzynka do listów 3.

Adres dla depesz: „Spożywca“.

Centrala: Poznań, ul. Gwarna 19. Telef.: 1256, 1257, 5149.

Towary kolonj. i spożywcze po cenach dziennych.

Mydła, proszki i wszelkie
:: artykuły do prania. ::

Hurtownia wszelkich towarów włóknistych, trykotów, pończoch, skarpetek, nici, sznurowadeł.

Naczynia kuchenne, kamienne, fajans. i emalje.

Obuwie wszelkiego rodzaju, laczki i drewniaki.

Wszelkie artykuły pierwszej potrzeby.

Naszemu Wydawcy i Naszemu Szefowi
panu Władysławowi Szrajberowi
zasiłają na tej drodze

**najserdeczniejsze życzenia
Wesołych świąt!**

Wydawnictwo, Drukarnia i Redakcja
„Dziennika Chojnickiego“.

Stefan Hoffmann.

Personal Firmy Szrajbera
Borzyszkowski.

Zakupujemy

po cenach najwyższych

**zboże wszelkiego rodzaju
ziemniaki jadalne i fabryczne
wełnę, nasione, groch itd.**

Pomorski

Dom Rolniczy

T, z o. p.

Tel. 273.

CHOJNICE.

Tel. 273.

Naprawy

**motorów elektrycznych
:-: dynamo-maszyn :-:**

wykonują

K. Gaertig i Sp., T. z o. p. Poznań

Oddział Pracowni Elektromechanicznych
ul. Półwiejska 35.

Telefon 3584.

HOTEL PRIEBE

zawiadamia P. P. Publiczność że
w sobotę wieczór i w
niedziele

lokal restauracji.

zamknięty.

W poniedziałek jak zwykle

koncert.